



Badania genealogiczne w Rosji: naukowe, prywatne, dynastyczne, komercyjne

Opisując świat rosyjskiej genealogii, można spędzić przy maszynie do pisania kilka miesięcy. Autor tego opracowania będzie się streszczał, pamiętając jednocześnie o najistotniejszych kamieniach milowych w rozwoju genealogii w Rosji.

Poruszając temat współczesnych badań genealogicznych, nie sposób nie wspomnieć o źródłach genealogii rosyjskiej.

Przed XX stuleciem genealogia, jako osobny kierunek naukowy, mało zajmowała umysły historyków rosyjskich, nie interesowała się nią także zdecydowana większość mieszkańców Cesarstwa – rolnicy, pańszczyźniani i wolni chłopci. Przez dłuższy czas rodowody były sporządzane prawie wyłącznie przez potomków rodów możnych, pierwsze z nich pojawiły się w XV stuleciu wraz z odejściem w przeszłość epoki dominacji mongolskiej i aktywizacją ośrodka odnawiającego się Państwa Rosyjskiego – Rusi Moskiewskiej. W latach 40. XVI stulecia pojawiły pierwsze księgi rodowe sporządzone w Urzędzie Kwalifikacji (Разрядный приказ), jednym z jego zadań było typowanie kandydatów na objęcie różnorodnych stanowisk w wojsku. Za panowania Piotra I Wielkiego został utworzony Urząd Heraldyczny – Heroldia (Герольдмейстерская контора), który istniał, zmieniając z czasem nazwę, aż do rewolucji 1917 roku i przewrotu bolszewickiego. W urzędzie tym oficjalnie potwierdzano słuszność wywodów rodowych i prowadzono dokumentację genealogiczną, której wartość w opinii publicznej nieustannie rosła.

W 1719 roku, pod koniec panowania i życia Cesarza Piotra I¹, ukazało się dzieło arcybiskupa Nowogrodu Wielkiego, pisarza i historyka Fieofana (Jelezara) Prokopowicza, pod tytułem *Wywody rodowe Wielkich Książąt i Carów Rosji* (Родословная роспись Великих Князей и Царей России). Ze względu na tę pracę i oddanie reformom panującego, podobizna arcybiskupa znalazła się na Pomniku Tysiąclecia Rosji wzniesionym w 1862 roku w sercu Nowogrodu – pierwszej stolicy Państwa Rosyjskiego.

W drugiej połowie XVIII stulecia w Rosji pojawiły się pierwsze wydawnictwa genealogiczne *sensu stricto*. Autorami tego rodzaju książek byli, przede wszystkim, książę Michaił Michajłowicz Szczerbatow, radca stanu Anisim Titowicz Kniaziew, rzeczywisty radca stanu Gerhard Friedrich Müller (rosyjski historyk pochodzenia niemieckiego), senator Matwiej Grigorjewicz Spiridow i ojciec Superior Juwenaliusz (szlachcic Iwan Grigorjewicz Wojekow). Na temat genealogii pisali również mąż stanu, geograf i historyk Wasilij Nikiticz Tatiszczew (potomek wywodzącej się od Rurykowiczów spauperyzowanej arystokracji, która utraciła tytuł książęcy, uczestnik wiekopomnej bitwy pod Połtawą) oraz Nikołaj Michajłowicz Karamzin – szlachcic, wybitny pisarz i historyk, którego podobizna znalazła się na Pomniku Tysiąclecia Rosji.

W epoce Cesarzowej Katarzy II Wielkiej w ramach reformy gubernialnej w każdej guberni powstało Zgromadzenie Szlacheckie (Дворянское собрание). Jednym z zadań nowego urzędu było prowadzenie ksiąg rodowodowych szlachty zamieszkującej poszczególne gubernie.

W 1797 roku, za panowania (krótkiego, lecz jakże bogatego w reformy i „egzotyczne” przymierza) wybawcy Tadeusza Kościuszki – Cesarza Pawła I, i zgodnie z jego osobistym rozporządzeniem zaczęło się

¹ Zgodnie z tradycją rosyjską sprzed rewolucji 1917 roku oraz tradycją zachowaną w rodzinie Autora zapis wielkich liter w nazwach urzędów i stanowisk pozostawiono zgodnie z życzeniem Autora.

kształtowanie i wydawanie *Herbarza wspólnego rodów szlacheckich Cesarstwa Wszechrosyjskiego* (*Общий Гербовник дворянских родов Всероссийской Империи*).

W XIX stuleciu metody i podstawy teorii genealogii stanowiły część zainteresowań takich badaczy, jak Piotr Wasiljewicz Hawskij (tajny radca, historyk, publicysta, prawnik) i Michaił Stiepanowicz Gastiew (radca stanu, historyk, moskwoznawca).

Wreszcie w 1855 roku (dokładniej w latach 1855–1856) ukazała się *Rosyjska księga rodowodów* (*Российская Родословная Книга*) – znakomita monografia genealogiczna w czterech tomach autorstwa księcia Piotra Władimirowicza Dołgorukiego (linia książąt Oboleńskich wymienionych w I części Herbarza wspólnego, Rurykowicze). Podstawę tej publikacji utworzyły wieloletnie badania genealogiczne Pawła Fiodorowicza Karabanowa (syna gubernatora Tweru) i Matwieja Grigorjewicza Spiridowa (senatora, syna admirała Grigoria Andriejewicza Spiridowa – pogromcy floty tureckiej w bitwie pod Czesmą), w tym wykonane przez senatora Spiridowa streszczenia rękopisów z archiwum moskiewskiego, które strawił pożar wzniesiony w 1812 roku podczas okupacji Moskwy przez wielonarodowe wojsko Napoleona, w tym Polaków (zapamiętanych przez współczesnych jako najbardziej okrutna i bezwzględna nacja, której w Wielkiej Armii Bonapartego dorównywali tylko Wirtembergczycy). *Rosyjska księga rodowodów* księcia Dołgorukiego po dziś dzień pozostaje jednym z najważniejszych źródeł wiedzy genealogicznej dla badaczy rosyjskich – naukowców, osób prywatnych i genealogów komercyjnych. Praca Piotra Władimirowicza Dołgorukiego została z czasem uzupełniona publikacjami księcia Aleksieja Borysowicza Łobanowa-Rostowskiego, kierownika Archiwum Heroldii Witolda Władysławowicza Rummela oraz Władimira Władimirowicza Gołubcowa – szlachcica, przedsiębiorcy, historyka i oficera w randze rotmistrza husarii (przeżył zaledwie 36 lat).

W 1897 roku Aleksiej Borysowicz Łobanow-Rostowskij, książę z dynastii Rurykowiczów, rzeczywisty tajny radca, wówczas piastujący urząd ministra spraw zagranicznych Cesarstwa, powołał do życia Rosyjskie Towarzystwo Genealogiczne (*Русское Генеалогическое общество*). Klub współtworzyli, między innymi, rzeczywisty radca stanu Nikołaj Pietrowicz Lichaczow, W.W. Rummel, hrabia Siergiej Dmitrijewicz Szeriemietjew i Leonid Michajłowicz Sawiołow – urodzony w 1868 roku w Warszawie mąż stanu, historyk, pisarz i kolekcjoner, jeden z ojców rosyjskiej genealogii naukowej, wywodzący się, między innymi, od Kuźmy Sawiełkowa – posadnika urzędującego w XV stuleciu w Nowogrodzie Wielkim. W 1905 roku L.M. Sawiołow został jednym z założycieli Moskiewskiego Towarzystwa Historyczno-Genealogicznego (*Московское историко-родословное общество*). Jedną z istotniejszych jego prac są *Wykłady z genealogii rosyjskiej* (*Лекции по русской генеалогии*, 1908–1909). Staraniami Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej Rosji publikacja ta obecnie jest dostępna w Internecie (<http://elib.shpl.ru/nodes/4805>).

Na początku XX stulecia światło dzienne ujrzał *Herbarz małorosyjski* (*Малороссийский гербовник*) i *Wywody rodów Małorosji* (*Малороссийский родословник*) odpowiednio współautorstwa i autorstwa Wadima Lwowicza Modzalewskiego (Modzelowskiego) herbu Herburt, historyka, heraldyka i genealoga, syna Lwa Nikołajewicza Modzalewskiego – dyrektora gimnazjum żeńskiego w Tyflisie (obecnie – Tbilisi), wychowawcy synów Wielkiego Księcia Michaiła Nikołajewicza Romanowa (czwartego syna Cesarza Nikołaja I). Ród Modzalewskich wywodzi się z elity Kozaków zaporoskich, którym nadano szlachectwo w 1835 roku na mocy dekretu cesarskiego. Potomkiem Lwa Nikołajewicza Modzalewskiego w linii prostej był mentor i wieloletni przyjaciel autora, podróżnik, doktor biologii Andriej Wasiljewicz Monakow (1929–2010).

Dobrze zapowiadający się rozwój rosyjskiej genealogii został przerwany rewolucjami 1917 roku i następującym po nich czerwonym terrorem. Leonid Michajłowicz Sawiołow wyjechał z upadającego Cesarstwa. Moskiewskie Towarzystwo Historyczno-Genealogiczne zostało zlikwidowane. Rosyjskie Towarzystwo Genealogiczne w Sankt Petersburgu również zamknięto, a jego kierownika – Wielkiego Księcia Giorgiję Michajłowicza, wnuka Cesarza Nikołaja I – w 1919 roku rozstrzelano. Tego dnia zamordowano jednocześnie czterech Wielkich Książąt. Razem z Giorgijem zginął jego rodzony brat – Nikołaj Michajłowicz Romanow, historyk, entomolog, generał. Nikołaja Michajłowicza nie uratowały nawet aktywne zabiegi Akademii Nauk, która stanęła za nim murem. Władimir Uljanow (Lenin), podpisując decyzję o zamordowaniu Książąt, rzekł: „Rewolucja nie potrzebuje historyków!”.

Wielki Książę Nikołaj Michajłowicz Romanow jest szczególnie bliski autorowi ze względu na wspólne zainteresowania naukowe. Cenną kolekcją owadów Księcia, głównie motyli, opiekował się, między innymi, znany entomolog Hugo Theodor Christoph (rosyjski zoolog pochodzenia niemieckiego), który odkrył dla nauki wiele nowych gatunków motyli. Świeży materiał dla badań i kolekcji Księcia dostarczał,

między innymi, generał Aleksander Wissarionowicz Komarow – poskramiacz Anglików, pogromca Afgańczyków nad Kuzką (w 1885 roku szefem sztabu Komarowa był generał polskiego pochodzenia – Mikołaj Zakrzewski, kolekcjoner zabytków archeologicznych, etnograf amator). To właśnie A.W. Komarow przywiózł ze swoich środkowoazjatyckich wypraw jedną z najpiękniejszych, w odbiorze autora, ciem naszego kontynentu. Podarowana Wielkiemu Księżciu została opisana przez Hugo Christoph'a i nazwana na cześć odkrywcy *Rethera komarovi*. Potomkowie Komarowów po dziś dzień zasilają szeregi ludzi nauki i kultury. Prawnuk rodzzonego brata Aleksandra Wissarionowicza Komarowa, Dmitrija Komarowa (również generała), profesor Władimir Wasiljewicz Mienszutkin (rocznik 1930), matematyk i biolog, dobry znajomy i kolega autora, mieszka obecnie w Sankt Petersburgu (w ostatnich latach XX stulecia był jednym z profesorów Międzynarodowego Centrum Ekologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie).

Pod koniec 1919 roku grupa entuzjastów spróbowała uratować Rosyjskie Towarzystwo Genealogiczne, powołując nową organizację – Rosyjskie Towarzystwo Historyczno-Genologiczne (Русское историко-родословное общество), którego kierownikiem został rzeczywisty radca stanu, numizmatyk i genealog Aleksander Aleksandrowicz Sywers (szlachcic z rodu von Sieversów o korzeniach duńsko-szwedzkich, przebywającego w Rosji od 1704 roku). „Nowe” towarzystwo przetrwało zaledwie trzy lata.

Przewrót bolszewicki zainicjował proces niszczenia elity rosyjskiej wszystkich klas społecznych: rolników, kupiectwa, duchowieństwa, szlachectwa, arystokracji, kozactwa, inteligencji. Pula genowa nacji odniosła ogromne straty. Szlachta i arystokracja, podstawowa część społeczeństwa pielęgnująca wiedzę i tradycje genealogiczne, została niemal całkowicie zlikwidowana (w 1917 roku w Rosji było około 1 300 000 szlachciców dziedzicznych, czyli mniej niż 1% ogółu mieszkańców Cesarstwa). Kozactwo, najbardziej świadoma swojego pochodzenia część wojska rosyjskiego, uległo likwidacji fizycznej, rozproszeniu i degradacji społecznej. Wiedza na temat przodków stała się niebezpieczna: Rosjanie niszczyli archiwa rodzinne i nie opowiadali o swoich przodkach dzieciom i wnukom.

Genealogia w Rosji Radzieckiej (ZSRR), zwłaszcza w czasach największego, uljanowsko-dżugaszwilowskiego (leninowsko-stalinowskiego) terroru, przeżyła znaczącą metamorfozę. Po pierwsze stała się wyłącznie instrumentalnym, drugorzędnym dodatkiem do badań historycznych, po drugie (co należy uznać za łyżkę miodu w beczce dziegciu) poszerzyła spektrum badań o familie nieszlacheckiego i niearystokratycznego pochodzenia. W tej epoce genealogii rosyjskiej w pierwszej kolejności należy wymienić rzeczywistego członka Akademii Nauk ZSRR (dalej: AN ZSRR), szlachcica Stiepana Borisowicza Wiesielowskiego (1876–1952), badacza procesu kształtowania się klasy feudałów rosyjskich (S.B. Wiesielowski był synem Polki z rodu Lubicz-Jarmołowicz-Łozina-Łozińskich); ponadto, między innymi, restaurował rodowód Aleksandra Siergiejewicza Puszkina i specjalizował się w onomastyce. W latach późniejszych istotnym dla rosyjskiej genealogii badaczem był doktor habilitowany Aleksander Aleksandrowicz Zimin (1920–1980), po matce potomek hrabiów Kamieńskich, specjalista w dziedzinie późnego rosyjskiego średniowiecza, zwłaszcza w zakresie historii arystokracji bojarskiej XV i XVI stulecia. Profesor Marija Michajłowna Gromyko (rocznik 1927) opublikowała interesujące prace dotyczące genealogii i życia społecznego chłopów Syberii. Historyk Władimir Tierieńtjewicz Paszuto (1918–1983), członek korespondencyjny AN ZSRR, badał, między innymi, rodowody Wielkich Księżąt Litewskich w Państwie Rosyjskim XV–XVI stulecia. Profesor Milica Wasiljewna Nieczkina (1901–1985) badała powiązania rodzinne grupy tak zwanych dekabrystów. Profesor Władimir Borysowicz Kobrin (1930–1990), specjalizujący się w historii Rosji XV–XVI stulecia, kontynuował badania A.A. Zimina, przeanalizował, między innymi, skład dworu Iwana Groźnego okresu opryczniny i rodowody ludzi dworskich; profesor Kobrin jest również pomysłodawcą nowego kierunku w rozwoju genealogii rosyjskiej przybierającego na popularności: badań genealogicznych komunistycznego aparatu partyjnego, państwowego i wojskowego, elity naukowej z czasów ZSRR i małżeństw dynastycznych w Rosji Radzieckiej stanowiących mechanizm dziedziczenia statusu socjalnego. Wybitny historyk, profesor Walentin Ławrientjewicz Janin (rocznik 1929) większość swojego życia poświęcił historii Nowogrodu Wielkiego i dynastiom posadników nowogrodzkich. Genealogią innych klas społecznych – nie szlachty i nie arystokracji – po dziś dzień zajmuje się doktor habilitowany Aleksander Iwanowicz Aksionow (rocznik 1942), wybitny znawca losów i rodowodów kupiectwa rosyjskiego. Badaniami nad historią, w tym genealogią, jermakowców – Kozaków atamana Jermaka, którzy rozpoczęli proces podbijania Syberii, zajmował się wielki znawca tego tematu doktor habilitowany Dmitrij Jakowlewicz Riezun (1945–2012). Jego publikacje dla potomków jermakowców, w tym również dla autora, są bezcennym źródłem rzetelnej i rozległej informacji.

Pod koniec lat 80. XX wieku w społeczeństwie rosyjskim (autor utożsamia z takowym ogół mieszkańców Rosji Radzieckiej – ZSRR), wraz z przemianami politycznymi, odżyło zainteresowanie historią Rosji sprzed zbrojnego zamachu stanu 1917 roku oraz miejscem i rolą przodków w tych wydarzeniach, ich losami i wywodami rodowymi. Paradę Suwerenności (fragmentację Rosji–ZSRR na kilkanaście osobnych państw) poprzedziła Parada Wolności i Godności Historycznej. Przyspieszone i nieprzemysłane, przez co chaotyczne i nieodpowiedzialne, reformy ustrojowo-polityczne prezydenta Michaiła Gorbaczowa z jednej strony popchnęły kraj ku destrukcji, anarchii i wojnie domowej, z drugiej zaś nieoczekiwanie i wbrew zamiarom przywróciły Rosjanom pamięć historyczną, w której bolszewicy i partia komunistyczna nie stanowiły już kolebki wszystkiego.

W 1987 roku w Sankt Petersburgu przy Państwowej Bibliotece Publicznej imienia M.E. Sałtykowa-Szczedrina (wcześniej – Cesarska Biblioteka Publiczna, obecnie – Rosyjska Biblioteka Narodowa) staraniami jej pracownika – Igoria Wasiljewicza Sacharowa (rocznik 1932), późniejszego członka Rady Heraldycznej przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej, zorganizowano seminarium „Genealogia i historia rodzin” – pierwsza szkoła genealogii rosyjskiej w ZSRR. Seminarium zwróciło na siebie uwagę prasy. W grudniu 1989 roku grupa petersburskich genealogów zainicjowała proces restauracji Rosyjskiego Towarzystwa Genealogicznego (dalej: RTG), które oficjalnie rozpoczęło pracę w pierwszej połowie 1991 roku. Adres prawny RTG zapewniła Państwowa Biblioteka Publiczna. Na stanowisko prezydenta Towarzystwa został wybrany doktor nauk geograficznych, genealog i bibliograf I.W. Sacharow. Od 1994 roku RTG wydaje rocznik „Wiadomości Rosyjskiego Towarzystwa Genealogicznego” („Известия Русского генеалогического общества”) i kwartalnik „Wiadomości Genealogiczne” („Генеалогический вестник”). Z czasem powstały filie Towarzystwa w Wołogdzie i Nowogrodzie². W procesie wskrzeszania Towarzystwa wzięli udział, między innymi, petersburżanie o korzeniach polskich. To nie powinno dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że przed rewolucjami 1917 roku co dziesiąty mieszkaniec stolicy miał polskie (polsko-rusko-bałtyckie) pochodzenie.

Działalność RTG wzbogaciła życie Rosyjskiej Biblioteki Narodowej, która wspólnie z Ermitażem Państwowym regularnie organizuje Kolokwia Międzynarodowej Akademii Genealogii gromadzące w Petersburgu przedstawicieli krajów całej Europy.

Równoległe z RTG zostało restaurowane Moskiewskie Towarzystwo Historyczno-Genealogiczne (dalej: THG), jego działalność rozpoczęła się w 1990 roku³. Prezydentem THG został doktor nauk historycznych, genealog, działacz społeczny, członek Rady Heraldycznej przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej Stanisław Władimirowicz Dumin. Organizację objęła swoim patronatem księżna Leonida Gieorgiewna Bagration-Muchranskaja (1914–2010), wdowa po Wielkim Księżciu Włodzimierz Kiriłłowicz Romanowie (1917–1992), prawnuku Cesarza Aleksandra II. Od 1993 roku Towarzystwo kontynuuje tradycję publikacji zeszytów zatytułowanych „Latois” (Летопись Историко-родословного общества в Москве).

Kierownik THG, Stanisław Dumin, jest znany ze swoich licznych kontaktów międzynarodowych. Jest on, między innymi, specjalistą w dziedzinie historii Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, z którego wywodzi się część jego przodków (podobnie jak część przodków autora). Współpracuje z Polskim Towarzystwem Heraldycznym oraz Towarzystwem Miłośników Historii (oddział warszawski). Jest odznaczony, między innymi, odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Była patronka THG, księżna Leonida Gieorgiewna, również miała powiązania z Polską, była wnuczką szlachcica polskiego pochodzenia Czesława Złotnickiego – wnuka Antoniego Złotnickiego herbu Nowina.

Niezależnie od poczynań elity inteligencji rosyjskiej, głównie starej inteligencji, rzadziej chłopsko-robotniczej, w latach 90. XX wieku wahadło historii drgnęło w sercach i umysłach wielu Rosjan. Wbrew stwierdzeniu W. Uljanowa Rosja zatęskniła za historykami i własną historią. Wielu ludzi odczuło wówczas ból wywołany oderwaniem się od korzeni. Chęć do poznawania losów przodków oraz powiązań rodzinnych stawała się świadectwem wyzwolenia umysłów i aktywizacji świadomości. Obudzona pamięć historyczna budziła świadomość przynależności do rodu.

² Na temat działalności RTG można dowiedzieć się więcej na stronie <http://www.petergen.com/rgo.shtml>, będącej częścią Petersburskiego Portalu Genealogicznego.

³ Strona Towarzystwa w Internecie: <http://www.ironew.narod.ru/>.

W pierwszej kolejności restauracją rodowodów zajęli się potomkowie rosyjskiej szlachty i arystokracji. Z czasem jednak świadomość „rodu” dotknęła potomków wszystkich klas zaskoczonych ogromem i okrutnością przemian społecznych po rewolucjach 1917 roku.

Na początku lat 90. zostały otwarte archiwa. Od tamtej chwili każda osoba prywatna może prowadzić badania historyczno-genealogiczne na własną rękę, na miejscu – bez żadnych opłat. Korzystając z tej możliwości, wielu Rosjan odbudowało swoje utracone rodowody. Tym niemniej obecnie, jak podają źródła specjalistyczne, około 60% Rosjan (czytaj – osób utożsamiających się z kulturą i historią rosyjską, światem Cywilizacji Rosyjskiej) nadal zna zaledwie dwa-trzy pokolenia swoich rodzin. Pozostałe 40%, jeśli weźmie się pod uwagę wszystkich Rosjan zamieszkujących obszar byłego Cesarstwa Rosyjskiego czy ZSRR, to grubo ponad 100 milionów osób wybierających życie świadome, a w granicach obecnej Federacji Rosyjskiej – ponad 58 milionów.

Zainteresowanie własnym pochodzeniem w obywatelach Rosji wspiera polityka społeczna Państwa Rosyjskiego. Pierwszy kanał telewizji uruchomił projekt „Mój rodowód” (МОЯ РОДОСЛОВНАЯ: <http://www.1tv.ru/rod>) – którego zadaniem stało się krzewienie wiedzy na temat zbierania informacji genealogicznych oraz demonstracja ich ponadczasowych wartości. O swoich przodkach zaczęli opowiadać ludzie znani i lubiani: artyści, aktorzy, pisarze, sportowcy, zamożni przedsiębiorcy, politycy.

Służba archiwalna Głównego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (ЦАМО РФ: <http://archive.mil.ru/>) uruchomiła kilka projektów pozwalających Rosjanom znaleźć maksimum informacji na temat przodków, którzy brali udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w latach 1941–1945. Projekt Bohaterstwo Narodu (ПОДВИГ НАРОДА: <http://www.podvignaroda.mil.ru/?#tab=navHome>) jest jednym z najbardziej interesujących. Korzystając z baz danych zawartych w tym zbiorze, autor odkrył wiele istotnych szczegółów z życia i losów jedenastu członków swojej rodziny, którym przyszło brać udział w starciach zbrojnych; między innymi udało mu się odnaleźć akt nadania jednemu z jego dziadków pierwszego medalu „Za odwagę” w 1944 roku podczas zacieklej walk w Besarabii (1944 rok: <http://www.podvignaroda.mil.ru/?#id=150604827&tab=navDetailManAward>).

Udostępniony w Internecie „Połączony bank danych Memoriał” (ОБД Мемориал: <http://www.obd-memorial.ru/html/index.html>) pomaga z kolei znaleźć informację o tych, którzy zginęli w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i latach późniejszych.

Archiwa państwowe, federalne i regionalne, rozpoczęły proces cyfryzacji przechowywanych zbiorów i publikacji przewodników oraz wybranej dokumentacji w Internecie.

To wszystko zadziało niczym katalizator pobudzający niespokojne umysły miłośników historii i kustoszy tradycji, chwały i sławy ojczyzny. W 1991 roku w Sankt Petersburgu i Moskwie powstały związki szlachty: Petersburskie Zgromadzenie Szlacheckie (<http://www.dvorjanstvo.spb.ru/>) i Rosyjskie Zgromadzenie Szlacheckie (РУССКОЕ ДВОРЯНСКОЕ СОБРАНИЕ: <http://www.nobility.ru/>), prowadzące, między innymi, rozległe badania genealogiczne. Runet⁴ dołączył do międzynarodowego projektu internetowego Rodovid (istniejącego również w polskiej wersji językowej, stworzonego przez entuzjastów z Kijowa i umieszczonego na serwerach szwajcarskich). W krótkim czasie rosyjska strefa sieci międzynarodowej wzbogaciła się o liczne oryginalne portale genealogiczne. Kluby rodowe wykroczyły szybko poza specjalistyczne strony internetowe i na dobre zadomowiły się na platformach popularnych portali społecznych: VK (ВКонтакте) i Odnoklassniki (ОДНОКЛАССНИКИ), stanowiąc źródło nieustającej wymiany informacji genealogiczno-społecznej.

Tradycyjnie dużym zainteresowaniem w Rosji cieszą się stany wojskowe (СОСЛОВИЕ СЛУЖИЛЫХ ЛЮДЕЙ) od średniowiecza po dzień obecny, w pierwszej kolejności Kozactwo od zarania jego dziejów. Po 1991 roku powstało wiele klubów i stowarzyszeń kozackich – stacjonarnych i wirtualnych⁵. Obecny, 2015 rok, przejdzie do historii jako triumf frakcji „Kozacy”, popularnego młodzieżowego forum (obozu) edukacyjnego „Seliger”⁶. Głównym tematem spotkania młodzieży w kultowym miejscu pozostanie rola Kozactwa w dziedzinie wychowania młodzieży rosyjskiej.

Chwała i sława hartu ducha żołnierza rosyjskiego w świadomości publicznej zawsze stanowiła w Rosji powód do dumy. Pielęgnacja pamięci wymusiła na potomkach uczestników istotnych wydarzeń historycz-

⁴ Runet – rosyjski Internet.

⁵ Adres strony www Kozaków dońskich: <http://www.don-kazak.ru/>.

⁶ Informacja na temat forum: <http://территорияСмыслов.рф>.

nych dokładne badania własnej genealogii. Zafascynowani swoimi odkryciami założyli oni wiele stowarzyszeń, między innymi: Towarzystwo Potomków Uczestników Wojny Ojczyźnianej 1812 Roku (Общество потомков участников Отечественной Войны 1812 года: <http://www.potomki-1812.ru/>). Wydarzenia z czasów wojny z III Rzeszą Niemiecką i jej sprzymierzeńcami są utrwalane w pamięci zbiorowej poprzez tworzenie związków i zgrupowań potomków uczestników bitwy pod Stalingradem i innych bitew oraz poszczególnych jednostek wojskowych. Autor utrzymuje kontakty, między innymi, z potomkami wojowników 10 Gwardyjskiej Powietrznodesantowej Krzyworoskiej Orderu Suworowa II klasy Dywizji, w której w 5 Powietrznodesantowym Pułku Artyleryjskim walczył w latach 1943–1945 jego dziadek (III Front Ukraiński – były Front Południowo-Zachodni).

Do ważnego wydarzenia w dziedzinie upowszechnienia rosyjskiej genealogii rodzinnej doszło w 1999 roku, kiedy w Runecie zaistniał znakomity projekt internetowy Wszechrosyjskie Drzewo Genealogiczne (Всероссийское Генеалогическое Древо: <http://www.vgd.ru/>). Po dziesięciu latach istnienia strona WWW.VGD zdecydowanie weszła w skład honorowej pierwszej dziesiątki najpopularniejszych stron w kraju (Народная Десятка). Obecnie stronę odwiedza miesięcznie około 260 tysięcy osób. Dewiza herbowa WDG: *Verba volant, scripta manent* (Wypowiedziane znika – zapisane trwa).

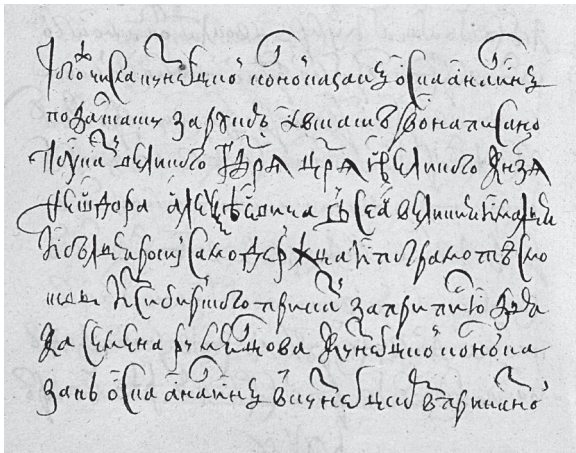
WDG to ogromna baza danych genealogicznych i historycznych, rewelacyjne poradniki dla wszystkich zainteresowanych na każdym poziomie „wtajemniczenia” oraz platforma wzajemnej pomocy i wymiany informacji. Autor wiele zawdzięcza bezinteresownej pracy genealogów i historyków umieszczających na platformie Drzewa wyniki swoich badań i chętnie odpowiadających na pytania nadesłane pocztą elektroniczną. W dużej mierze to właśnie dzięki nim autorowi udało się odtworzyć losy i powiązania rodzinne jego przodków – Kozaków syberyjskich – do XVI stulecia włącznie.

Twórcą i właścicielem projektu jest były pracownik wydawnictwa literackiego Siergiej Dmitrijewicz Kotielnikow (rocznik 1955), współautorem była Ludmiła Wadimowna Biriukowa (1953–2009).

Kiedy w 2001 roku ukazała się książka *Władimir Putin. Historia życia* autorstwa Olega Michajłowicza Błockiego (rocznik 1965, dziennikarz, pisarz, były wojskowy, uczestnik walk w Afganistanie), genealogi WDG zainteresowali się zawartym w niej drzewem rodowym rosyjskiego Prezydenta – człowieka uznawanego obecnie (nie tylko wg czasopism „Time” i „Forbes” w kilku ostatnich latach) za najbardziej wpływową osobę i polityka XXI stulecia. Rodowód prezydenta urywał się na chłopach twerskich żyjących w połowie XVIII wieku. Pokusa zbadania i dotarcia do dalszych przodków z drzewa genealogicznego Putinów była wielka. S.D. Kotielnikow zabrał się za to wraz ze swoim kolegą, doświadczonym genealogiem Władimirem Mogilnikowym – czynnym oficerem Sztabu Generalnego w randze podpułkownika. W rezultacie lista znanych przodków Prezydenta znacznie się poszerzyła, a najstarszym przedstawicielem rodu Putinów został chłop Jakimko Nikitin (Jakim syn Nikity) mieszkający w swym czasie w twerskiej wsi Bordino (jednostka administracyjna sióła Turginowo) i należący do właściciela tych dóbr – bojarzyna Iwana Nikiticza Romanowa, stryja księcia Michaiła Fiodorowicza (rocznik 1596), pierwszego cara z dynastii Romanowów. Nawiasem mówiąc, stryj nie popierał kandydatury bratanek w sporze o rosyjski tron. Wręcz przeciwnie – chwalał zalety innego, obcego konkurenta – Karola Filipa (Karl Filip, rocznik 1601), księcia szwedzkiego z dynastii Wazów. Kiedy Kozacy opowiedzieli się po stronie Romanowa, stryj młodzieńca rzekł: „Książę Michał Fiodorowicz za młody jest i nierozgarnięty”. Słowa te w rezultacie kosztowały bojarzyna Iwana Nikiticza wiele: w przyszłości został on całkowicie odsunięty od spraw państwowych. Nie oznacza to, że siedemnastolatek Michał Fiodorowicz samodzielnie zarządzał rosnącym w siłę mocarstwem – na początku czyniła to jego matka, szlachcianka Ksienija Iwanowna Szestowa, w zakonie – Marfa (której podobiznę można zobaczyć na Pomniku Tysiąclecia Rosji). Ojciec monarchy, Fiodor Nikiticz Romanow (Patriarcha Filaret), całkiem pozytywnie traktujący Króla Władysława IV Wazę, przebywał wówczas w polskiej niewoli.

Dokument, w którym wymieniony został najstarszy protoplasta rodu Putinów, datowany jest na rok 1627. To były ciężkie czasy: na początku XVII stulecia Twer, jak wiele innych miast rosyjskich, był niemal całkowicie zrujnowany – zdobyty i złupiony przez wojska polsko-litewskie oraz czerkasów (Kozaków zaporożczyków).

Do połowy XVII stulecia siółem Turginowo i okolicznymi wsiami władał syn bojarzyna Iwana Nikiticza Romanowa – Nikita Iwanowicz. To właśnie w jego wsi, Izmajłowo, niedaleko Moskwy, dalszy bratanek Nikity Iwanowicza, przyszedł Cesarz Piotr I, znalazł w stodole angielski boot – łódź, która z czasem stała się symbolem załóżki floty rosyjskiej.



Ryc. 1. Przykład siedemnastowiecznego rosyjskiego szybkopisu – fragment autobiograficznej opowieści przodka autora, konnego Kozaka syberyjskiego Osipa Anan'ina, zapisanej 15 czerwca 1681 roku w mieście-twierdzy Kuznieck na Ałtaju. Kopia dokumentu pochodzi z archiwum autora, oryginał znajduje się w Rosyjskim Archiwum Państwowym Aktów Dawnych w Moskwie

do Prezydenta Putina opisana jest w książce O.M. Błockiego.

Ogrom i jakość informacji przeniesionych do Internetu dzięki staraniom entuzjastów tworzących Wszechrosyjskie Drzewo Genealogiczne robi wrażenie i stanowi bardzo cenne źródło wiedzy dla każdego, kto zamierza poważnie potraktować badania genealogiczne swojego rodu. Jednak, jeśli te zamiary w istocie są poważne, pracując nad restauracją rodowodu, nie można obejść się bez współpracy z fundamentalnym źródłem faktów historycznych – z odpowiednim archiwum.

Wybrać odpowiednie archiwum pomaga bogata baza archiwów w Internecie (<http://www.rusarchives.ru/>). Po znalezieniu poszukiwanego adresu pocztowego, telefonu, adresu e-mail i adresu strony www należy zapoznać się z zasadami składania wniosków. Na ogół różnią się one od siebie, co nie oznacza, że w zdecydowanej większości przypadków interesant nie dostanie odpowiedzi na wniosek napisany w postaci zwykłego listu. Najważniejsze wymogi to dokładny adres zwrotny, godność i dobrze, w szczególności, opisany zakres zleczanych poszukiwań. Oczekiwanie na odpowiedź w zależności od archiwum trwać może od kilku-kilkunastu tygodni do kilku lat. Autor najdłużej oczekiwał na odpowiedź z Rosyjskiego Archiwum Państwowego Aktów Dawnych w Moskwie (równy dwa lata, bez względu na częste telefony „popędzające”). Odpowiedź z Narodowego Archiwum Historycznego w Grodnie nadal nie dotarła (wniosek został złożony w sierpniu 2012 roku, z korespondencji wynika, że wniosek nie jest zapomniany ani zaniedbany, tyle to po prostu trwa).

Rezultaty badań są dostarczane wnioskodawcy na podstawie sporządzonej umowy (praktyka części stołecznych – petersburskich i moskiewskich – archiwów, choć nie tylko) lub bez umowy.

Odpowiedzi i rezultaty dostarczane są na różne sposoby: pocztą elektroniczną lub pocztą tradycyjną; na nośnikach cyfrowych, w postaci odbitek na papierze lub plików cyfrowych wysyłanych bezpośrednio pocztą elektroniczną. Większość archiwów ma własne zasady i dość sztywno się ich trzyma.

Część współczesnych archiwów rosyjskich i archiwów z obszaru byłego Cesarstwa Rosyjskiego i ZSRR wykonuje zleczone badania nieodpłatnie (z doświadczenia autora wynika, że tak postępują, między innymi, znane mu archiwa Republiki Kazachstanu). Inne archiwa pobierają za swoje usługi opłatę. Jej wysokość zależy od różnych czynników i jest zwykle trudna do przewidzenia. Z reguły nie jest ona wygórowana. Najdroższe są usługi archiwów stołecznych. Najwyższa opłata, którą przyszło wnieść autorowi za wykonanie zleczonych badań historyczno-genealogicznych, wyniosła, w przeliczeniu na polską walutę, niecałe półtora tysiąca PLN (to było dość duże badanie w zakresie dokumentacji lat 20. XX wieku przeprowadzone w Archiwum Historycznym Sankt Petersburga w 2013 roku). Przeciętna opłata wynosiła 200–300 PLN (poszukiwanie informacji na temat 2–4 osób w określonym przedziale czasowym).

Nikita Iwanowicz Romanow nie zostawił potomstwa. Twerskim siołem Turginowo zarządzał po nim tak zwany Urząd Pałacu Wielkiego. W 1677 roku wśród mieszkańców wsi Bordino (pisanej też jako Borodino) notowano synów Jakimki Nikitina: chłopów Faddieja, Froła i Tita Jakimowów.

W okresie panowania Cesarza Piotra I Wielkiego sioło wraz z należącymi doń wsiami zostało przekazane we władnie krewnemu monarchy – hrabiemu Andriejowi Matwiejewiczowi Apraksinowi. Starszy brat Cesarza, Car Fiodor III Aleksiejewicz, był żonaty z siostrą hrabiego – Marfą Matwiejewną.

Za życia wnuka hrabiego A.M. Apraksina, Matwieja Fiodorowicza Apraksina, mniej więcej w połowie XVIII stulecia, przodek W.W. Putina, Siemion Fiodorow, został przesiedlony ze wsi Bordino do wsi Pominowo. Dziadek i ojciec Siemiona Fiodorowa, odpowiednio Faddiej Jakimow i Fiodor Faddiejew, zmarli w Bordino przed 1742 rokiem. Historia życia potomków Siemiona Fiodorowa aż

Autor spotkał się również z tradycją pobierania przez niektóre archiwa bezzwrotnej zaliczki. Jeśli większość archiwów informuje o przeprowadzonej pracy i wnioskodawca sam decyduje, czy zechce zapłacić, by dostać znalezione materiały, to archiwa te nie zaczynają pracy, zanim nie otrzymają zaliczki. Autor współpracował z dwoma takimi archiwami: Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu (w 2013 roku zaliczka wynosiła 90 PLN) oraz Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie (wysokość przedpłaty została podana w „walucie brukselskiej” i wynosiła w 2013 roku 100 euro).

Do trudności w badaniach genealogicznych w Rosji należy zaliczyć skutki istotnych wydarzeń charakterystycznych dla określonych epok historycznych w rozwoju Państwa Rosyjskiego. Są nimi, na przykład, „kłamstwa” przodków – celowe oszukiwanie niesprzyjających władz w sprawie pochodzenia, narodowości, miejsc i dat urodzenia oraz celowe zniekształcanie lub nawet zmiana nazwiska. Badania genealogiczne utrudniają skutki gnębienia polsko-rusko-bałtyckiej szlachty zagrodowej, którego wynikiem było masowe sprowadzanie jej do stanu chłopskiego. Ten czynnik jest źródłem błędów i stanowi pożywkę dla spekulacji.

Dokumenty, z którymi mają do czynienia wnioskodawcy w Rosji, są sporządzone w języku rosyjskim (wyjątek stanowią pisane po łacinie lub po polsku archiwalia rodziny wywodzących się z północno-zachodnich rubieży Cesarstwa), co nie oznacza jednak, że współczesny Rosjanin zawsze potrafi je przeczytać. Chodzi, przede wszystkim, o najstarsze dokumenty: XVI- i XVII-wieczne szybkopisy rosyjskie. Do takich dokumentów przeciętny wnioskodawca potrzebuje tłumacza. Przekład na pisownię współczesną jest częścią usług świadczonych przez archiwa. Można też nauczyć się czytać szybkopisy samemu – dostępne są dobre podręczniki, również w postaci cyfrowej gotowe do pobrania z Internetu. Jako przykład XVII-wiecznego szybkopisu rosyjskiego autor załącza fragment opowieści biograficznej swojego przodka, konnego Kozaka syberyjskiego Osipa Ananina, zapisanej z jego słów 15 czerwca 1681 roku w twierdzy Kuznieck niedaleko miasta Tomsk.

Czasem zaskakuje brak profesjonalizmu lub wyobraźni wykonawców zleconych badań w najmniej oczekiwanych momentach (w archiwach), kiedy wnioskodawca sam musi podpowiedzieć przydzielonemu wykonawcy, gdzie dokładnie należy szukać pożądanej informacji. Z kolei w trakcie współpracy z archiwami pomagającymi wnioskodawcy nieodpłatnie trzeba być przygotowanym na odmowę w przypadku prowadzenia badań na większą skalę (dotyczących więcej niż 1–3 osób).

Trudno się współpracuje z rosyjskimi urzędami cywilnymi. Mają one bardzo rygorystyczne zasady, zwłaszcza jeśli zwraca się do nich nie najstarszy żyjący krewny osoby poszukiwanej. Odpowiadają bardzo niechętnie i dostarczają minimum informacji.

Dużym utrudnieniem są skutki zmian podziałów administracyjnych i geopolitycznych – czasem nie wiadomo, w jakim archiwum należy szukać dokumentacji z miasteczka, które „przenosiło się” z jednej guberni do drugiej, z obwodu do obwodu, a po fragmentacji Cesarstwa Rosyjskiego i ZSRR w ogóle znalazło się w innym państwie. Autorowi do dziś nie udało się ustalić, w jakim archiwum są przechowywane księgi metrykalne z pewnego miasteczka znajdującego się obecnie na obszarze Republiki Baszkirii – subiekta Federacji Rosyjskiej.

Poruszając się w granicach byłego Cesarstwa Rosyjskiego, autor wysyłał wnioski (listy polecane priorytetowo) do archiwów obecnej Rosji, Kazachstanu, Kirgizji, Uzbekistanu, Białorusi, Litwy i Polski. Największe problemy z komunikacją i osiągnięciem celu napotkał podczas prób nawiązania kontaktu z archiwami w Kirgizji (żadnej odpowiedzi na listy do trzech archiwów) i Uzbekistanie (brak odpowiedzi na listy do dwóch archiwów). Jednocześnie autor doskonale wie, że interesujące go dokumenty są w wytypowanych przezeń zbiorach (zostały one uzyskane później drogą mniej oficjalną). Brak odpowiedzi zaś stanowi obrazotwórczą ilustrację życia codziennego w tych „młodych demokracjach” (autor używa tego określenia, powielanego w powierzchniowej prasie części krajów leżących w obszarze świata chrześcijańskiego, z dużą dawką ironii).

Ze skromnego doświadczenia autora, tożsamesgo poniekąd z doświadczeniem jego kolegów, wynika, że restauracja rodowodu od podstaw zajmuje w Rosji przeciętnie około czterech lat. Zwykle w tym czasie można dotrzeć do korzeni rodu osadzonych w XVII–XVIII stuleciu, rzadziej – XVI, jeszcze rzadziej – w czasach wcześniejszych. Najtrudniejsze do odtworzenia są rodowody chłopskie. Przed XX stuleciem w Rosji przeprowadzono dziesięć rewizji (spisów ludności), pierwszą w 1719 roku. Zwykle data ta jest datą „zaporową” w badaniach genealogicznych rodziny pochodzenia chłopskiego. 10–14 pokoleń (koniec XVI stulecia) to szczyt marzeń w tym przypadku i ciężka praca w archiwach.

Podsumowując ów skrócony przekrój poruszanego zagadnienia, należy poświęcić kilka słów komercyjnej odsłonie genealogii rosyjskiej.

Z chwilą rozkwitu powszechnego popytu na wiedzę genealogiczno-historyczną, od początku lat 90. XX wieku, odpowiednio wzrosła podaż usług w tym zakresie. Najpopularniejszą usługą komercyjną świadczoną przez liczne oficjalne i mniej oficjalne firmy jest tworzenie tak zwanych dyplomów rodzinnych: wydrukowanej na odpowiedniej karcie i oprawionej w ramkę historii pochodzenia danego nazwiska i szczypty informacji na temat kilku, kilkunastu jego nosicieli na przestrzeni XVI–XX stulecia, zwykle niemających żadnych powiązań z rodem osoby zamawiającej dyplom. Na drugim miejscu są herby prywatne i dynastyczne tworzone przez mniej lub bardziej doświadczonych heraldyków. Często na bardzo wysokim poziomie. Opłata za wymienione usługi może wynosić, licząc w walucie polskiej, od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Usługi tego typu świadczą, między innymi, twórcy Wszechrosyjskiego Drzewa Genealogicznego.

W środowisku ludzi zamożnych popularnym sposobem na restaurację rozbudowanego rodowodu jest wynajęcie genealoga prywatnego. Po wielomiesięcznej pracy badawczej wynagrodzenie takiego specjalisty może wynosić łącznie 100 tysięcy PLN i więcej. Zwykle na takie wydatki godzą się osoby przekonane o swoim szlacheckim pochodzeniu.

Innym rodzajem genealogii komercyjnej jest genealogia genetyczna – coraz bardziej popularny w Rosji kierunek badań genealogicznych. Badania tego rodzaju są dobrze znane w całej Europie, w tym w Polsce, a ich koszt w różnych krajach jest porównywalny. Prywatnym zdaniem autora w przypadku osób, które znają swój rodowód do 10–15. pokolenia i są świadome pochodzenia geograficznego przedstawicieli poszczególnych pokoleń, współczesne genetyczne badania genealogiczne nie wniosą wiele nowego.

Na zakończenie autor pragnie wyrazić swoje najszczerze podziękowania dla Pana Mariusza Formanowicza (<http://www.formanowicz.pl/>), którego staraniami zostały odkryte historie życiowe i powiązania rodzinne tej części przodków dzieci autora, których prarodzice zamieszkiwali współczesną Wielkopolskę, mianowicie – miasto Gostyń, co najmniej od XVI stulecia, i, jako zamożni patrycjusze, sołtysowie, burmistrzowie, przedsiębiorcy i przemysłowcy, aktywnie uczestniczyli w administracyjnym, politycznym i gospodarczym życiu zarówno samego miasta, jak i całego regionu. Chodzi, przede wszystkim, o ród Gano/Gańczyków/Ganowiczów z Kosowa i Gostynia, z którego w linii prostej wywodzi się żona autora. Tu też należy nadmienić, że doświadczenia autora w dziedzinie współpracy z archiwami w Polsce są skromne, lecz jak najbardziej pozytywne.

P.S. Autor uznaje za słuszne opublikowanie tego faktu, że zarys powyższego tekstu prawie w całości został nakreślony podczas jego pobytu 6 maja bieżącego roku (2015) w książęcym miasteczku Uglicz założonym nad górną Wołgą w 937 roku. Autor, korzystając z wolnej chwili, tworzył szkic, siedząc na ławce w cieniu drzewa, tuż nad rzeką w pobliżu cerkwi Świętego Dymitra Carewicza.